

Białas, Blakablakablaka (prod. Lanek)

Wszystko się zmieniło gdy obroną stał się atak
Blakablakablaka
Kur* chcą się bratać, lecz za późno na przepraszam
Blakablakablaka
Kur* ja nie zapominam krzywd i nie przebaczam
Blakablakablaka
Nic nie dygam, choć wszyscy czekają na Białasa
Blakablakablaka

Na backstage każdy w Stussy
Patrzę na mnie najebusy
Ale lipę masz że nie chłasz
ja tam widzę same plusy
Wywołują już mnie na scenę
I nawet jak to solo trasa
Biegam z Solkiem
A nie z hypmanem
Fejm mi w piździe nie poprzewracał
Nic tu nie boli tak jak zdrada
Jak mam powiedz zaufać dupie
Ledwo zdążyła zmrużyć oko
Już obściskuje się z Morfeuszem
Ja nic nie musze
Wyjebane mam, nic nie musze
Mała ja tu przez ciebie straciłem głowę
Dlatego myślę, fiutem
Dzieciaki się dziarają
Żeby kur+* błyszczeć na klipach
A ja gromadze tusz pod skórą, żeby nigdy si e nie wypisać
Ten twój rap urywa dupę?
Mordo, błagam, co ty mi tu gadasz?
Choć w sumie masz rację...
Bo to nam w ogóle nie siada

Wszystko się zmieniło gdy obroną stał się atak
Blakablakablaka
Kur* chcą się bratać, lecz za późno na przepraszam
Blakablakablaka
Kur* ja nie zapominam krzywd i nie przebaczam
Blakablakablaka
Nic nie dygam, choć wszyscy czekają na Białasa
Blakablakablaka

W sercu wciąż /3x
Idealy
Red Bull joint /3x
Interwały
Koledzy po fachu, ja rozumiem, że mnei dobrze znacie
Ale jak mnie widzisz pierwszy raz, to nie mów do mnie bracie
Nie będę z tobą wódy pić
Odkąd tego nie robie dostałem z 5 propozycji wspólnych płyt
Musisz mi wybaczyć real talk, lecz nie będę twoją windą
I mnie nie urabiaj swoim fejmem dawnym, bo on zniknął
Czemu mi na dissy nie odpowiadają leszcze?
Kiedyś mówili 'no name', teraz to by było śmieszne
Mała weź mi nie zwracaj głowy manierami
Już nie umiem myśleć trzeźwo
Tak mam najebane w bani

Wszystko się zmieniło gdy obroną stał się atak
Blakablakablaka
Kur* chcą się bratać, lecz za późno na przepraszam
Blakablakablaka
Kur* ja nie zapominam krzywd i nie przebaczam

Blakablakablaka
Nic nie dygam, choć wszyscy czekają na Białasa
Blakablakablaka

Ja sram na wizerunek
Ja was ku* zjadam rapem
Modelem na zostanie, bo sam jestem aparatem
Jak wpada hajsik w łapę,
Np. to zmienia postać rzeczy
A ja już patrzenia dość mam, jak zmieniają postać rzeczy
Wiem, że nie jeden fejm, marzy by mnie dojechać
Bo dwójkę mam co wers, a on ma raz na miecha
Wmawiacie mi, że zdobył to o czym śniesz
A on nie ma sosu nawet na ryż
Żądają lojalności nagle od nas raperzyny
No bo mieli wolny kwit
A ja wolne pół godziny
I ZROBIŁEM Z NIMI NUMER
Panowie, dorośnijcie!
Nowa płyta sobie lata już po necie
No to ssijcie, dziwki!